



BIOGRAFIA TRANSLATORSKA: MIĘDZY PRZEKŁADOZNAWSTWEM A BIOGRAFIKĄ. WPROWADZENIE

Artykuły zebrane w niniejszym numerze „Przekładańca” stanowią pokłosie I Kongresu Polskiego Przekładoznawstwa, który odbył się w maju 2022 roku w Krakowie. W programie Kongresu znalazła się osobna sesja tematyczna pt. *Biografia translatorska w centrum badań – między przekładoznawstwem a biografiką*, która spotkała się z żywym zainteresowaniem i zgromadziła największą liczbę referentów, co wymownie świadczy o tym, że Pymowski postulat „humanizacji historii przekładu” na gruncie polskim realizowany jest od dawna, intensywnie i z sukcesem.

Wciąż jednak wiedza o tych, którym zawdzięczamy możliwość lektury dzieł z innych literatur we własnym języku, jest w wielu przypadkach znikoma. Nie zawsze udaje się ten deficyt wyrównać i wypełnić istniejące luki w naszej wiedzy, gdyż rekonstrukcję biografii translatorskiej poprzedzają żmudne i czasochłonne, niekiedy wieloletnie poszukiwania w archiwach, nie zawsze przynoszące konkretne wyniki i nowe informacje. Na Kongresie polskie przekładoznawczynie i przekładoznawcy – rekrutujący się z takich dziedzin, jak polonistyka, filologia klasyczna oraz wiele neofilologii – referowali więc efekty badań zapoczątkowanych już znacznie wcześniej. Towarzyszyła im przy tym refleksja o bazie materialnej, na której mogli się oprzeć. Była to w idealnym przypadku kompletna spuścizna, co w niniejszym tomie pokazuje casus XIX-wiecznego niemieckiego tłumacza Heinricha Nitschmanna. W przypadku tłumaczy żyjących, jak Maryla Laurent, można wykorzystać możliwość bezpośredniej rozmowy. Czasem jednak trzeba rekonstruować sylwetkę tłumaczki lub tłumacza na podstawie

dokumentów fragmentarycznych, rozproszonych i bardzo różnorodnych. Mogą to być np. pamiętniki osób trzecich (wykorzystane w zamieszczonych tu artykułach o Januszu Minkiewiczu czy też Walerii Marrené-Morżkowskiej), korespondencja (kluczowe źródło w przypadku Zofii Jachimeckiej, Bolesławy Kopelówny, Cristiny Campo), a nawet materiały PRL-owskich służb specjalnych, rzucające światło na działalność translatorską Bronisława Zielińskiego.

Przedmiot badań zaprezentowanych na Kongresie oraz w tym numerze „Przekładańca” stanowi przy tym nie tylko życie i dorobek koryfeusza sztuki przekładowej, tłumaczy najbardziej znanych i płodnych, współtworzących literaturę polską na równi z pisarzami rodzimymi. Jak pokazuje zestaw „bohaterek” i „bohaterów” niniejszego zeszytu, rosnącym zainteresowaniem historyków przekładu cieszą się też tłumacze mniejszej rangi, funkcjonujący na peryferiach subsystemu, jaki stanowi literatura tłumaczona w polsystemie literackim. Korzystając z inspiracji studiami postkolonialnymi, translatolodzy wydobywają z archiwum (w sensie zarówno przenośnym, jak i całkiem dosłownym) sylwetki przekładowczyń i przekładowców zmarginalizowanych i zapomnianych – zdominowanych w polu władzy, a niekiedy z własnej woli pozostających w cieniu. Zebrane tu artykuły traktują zatem o tłumaczach widocznych, którym udało się zająć (stosunkowo) eksponowaną pozycję w polu literacko-translatorskim danej epoki, ale też o tłumaczkach, które do tej pory pozostawały ukryte np. w archiwach swoich mężów lub innych bliskich im osób. Bardzo ciekawym przedsięwzięciem jest też nakreślenie „biografii kolektywnej” (zawodowej) kilkorga tłumaczy równocześnie, w tym przypadku z literatury japońskiej.

Redaktorzy niniejszego numeru chcieliby, aby wpisał się on w tradycję istniejących badań z zakresu biografiki translatorskiej w Polsce. Poszczególne artykuły można więc czytać jako swego rodzaju kontynuację m.in. tomu *Wyjść tłumaczowi naprzeciw. Miejsce tłumacza w najnowszych badaniach translatologicznych* pod redakcją Jadwigi Kity-Huber i Renaty Makarskiej (Kraków 2020). O ile jednak artykuły zaprezentowane w tamtej publikacji dotyczą różnych aspektów badań nad tłumaczami – w tym również strategii translatorskich i wydawniczych, konkretnych przedsięwzięć tłumaczeniowych, a więc w dużej mierze tekstów – o tyle zebrane tutaj artykuły to biografie translatorskie *sensu stricto*. Oznacza to, że w centrum uwagi stoi człowiek z jego uwarunkowaniami dziejowymi i kulturowymi, bagażem życiowych i historycznych doświadczeń, siecią kontaktów w polu literackim i translatorskim. Dlatego też w artykułach nie znajdziemy obszernych

porównań przekładów z oryginałami, zaprezentowane próbki tłumaczeń są nieliczne, a komentarze ograniczone do minimum.

Tom otwiera **wstęp teoretyczno-metodologiczny** Markusa Eberhartera dotyczący badań biograficznych nad tłumaczkami i tłumaczami. W tekście tym pokazana jest historia biografiki translatorskiej, jej obecny kształt, perspektywy i możliwości naukowe. Wyjaśniono tu istotę i zasadność kategorii badawczych ukutych na potrzeby *Translator Studies*, a zaczerpniętych m.in. z socjologii i biografiki literackiej bądź też nimi inspirowanych. Mowa o takich pojęciach, jak: pole literackie i/lub translatorskie, habitus, topobiografia, mikrohistoria, narracja biograficzna wraz z kwestią jej immanentnej fikcjonalności itd. Kategorie te są częściowo wykorzystywane w poszczególnych artykułach niniejszego numeru, aczkolwiek w różnych proporcjach i w różnym stopniu. Aby uniknąć powtórzeń, zrezygnowano z ich każdorazowej wyczerpującej eksplikacji. Ponadto autorki poszczególnych szkiców modyfikują niekiedy rozumienie danego pojęcia na potrzeby omawianego przypadku – co uważamy za uprawnione, gdyż każdy z prezentowanych tłumaczy to indywidualność, a dana biografia często wyłamuje się ze schematów, jest unikatowa w swym kształcie i przebiegu.

Poszczególne *case studies* ułożone są w porządku chronologicznym, według daty urodzenia bohatera lub bohaterki danego szkicu. Galerię portretów otwiera w związku z tym biografia urodzonego w roku 1826 Heinricha Nitschmanna, kończą zaś: szkic o działającej współcześnie we Francji Maryli Laurent oraz „biografia kolektywna” tłumaczy z literatury japońskiej, uwzględniająca przekładowczynię i przekładowców urodzonych w latach 70. i 80. XX wieku. Ramy czasowe artykułów obejmują więc okres ponad półtora stulecia. Oczywiście zdajemy sobie jako redaktorzy sprawę, że możliwe było inne uporządkowanie tekstów – chociażby według kryterium językowego. Bohaterki i bohaterowie tomu reprezentują bowiem różne języki (polski, niemiecki, angielski, francuski, włoski, japoński), a swoją pracę translatorską wpisywali w rozmaite ich konstelacje. Większość to Polacy przyswajający swoim rodakom literaturę obcą (Jachimecka, Kopelówna, Zieliński, Minkiewicz). Spotykamy jednak i takich, którzy tłumaczyli w odwrotnym kierunku, swoimi przekładami oraz działalnością publicystyczną i naukową popularyzując literaturę polską za granicą: to z jednej strony Niemiec Heinrich Nitschmann, z drugiej – Maryla Laurent, Polka wychowana we Francji. Osobny przypadek to Cristina Campo, przekładająca na włoski przede wszystkim literaturę anglojęzyczną, choć i w jej biografii translatorskiej nie zabrakło wątku polskiego. Niektórzy przekładają z jednego tylko

języka, a w historii literatury zapisali się jako tłumacz jednego autora (np. Bronisław Zieliński, powszechnie kojarzony jako „polski głos” Hemingwaya); jednak większość prezentowanych tu przekładowczyń i przekładowców to poliglotti mający na swoim koncie tłumaczenia z wielu języków.

Biografię translatorską **Heinricha Nitschmanna** (1826–1905) przedstawia Katarzyna Lukas, wykorzystując jego obszerną spuściznę, która zachowała się szczęśliwie do dziś. Autorka zwraca uwagę na polityczno-historyczne tło jego działalności: to druga połowa XIX wieku, czas narastających napięć polsko-niemieckich. Niemieckojęzyczny elblązanin Nitschmann, zafascynowany kulturą regionalną swojej małej ojczyzny, zaangażował się wówczas na rzecz pokojowego współistnienia obu narodów, do czego starał się przyczynić, popularyzując kulturę i literaturę polską wśród Niemców poprzez swoje przekłady (m.in. Mickiewicza i innych romantyków), własną twórczość, a także działalność popularnonaukową (wielokrotnie wznawiana historia literatury polskiej) i wydawniczą jako redaktor antologii poezji polskiej. Jako uznany pośrednik zachował jednak pewien dystans do obu stron, w szczególności do ich dyskursu narodowego, przez co po śmierci został zapomniany zarówno przez Polaków, jak i przez Niemców.

Niewiele młodsza była **Waleria Marrené-Morżkowska** (1832–1903), żyjąca jednak i tworząca w zupełnie innych warunkach. Jej portret kreśli Jadwiga Miszalska, poszukując przy tym zdarzeń i faktów, które mogły mieć wpływ na dzieło translatorskie Marrené-Morżkowskiej, jak np. jej zainteresowanie problematyką społeczno-obyczajową, w szczególności sytuacją kobiet. Choć w jej wypadku przekłady nie odgrywały takiej roli jak pozostała twórczość, głównie krytycznoliteracka i publicystyczna, to wypada podkreślić, że niejednokrotnie jako pierwsza zwracała uwagę polskiej publiczności literackiej na dzieła wybitnych pisarzy angielskich, włoskich czy francuskich, których uznawała za wartych przyswojenia polszczyźnie. Nie dysponując wykształceniem filologicznym, wykazywała jednak literaturoznawczą i komparatystyczną intuicję, widoczną w przedmowach do własnych przekładów, w pismach krytycznych i interpretacjach jej autorstwa. Mimo swoich zasług Marrené-Morżkowska – jak wiele tłumaczek lub pośredniczek kultury tego okresu – pozostaje „niewidoczna”. Autorka artykułu zwraca m.in. uwagę na kilka jej przekładów do tej pory nieznanymi i nieobecnych w dyskursie o recepcji literatur obcych w Polsce.

Również aktywność translatorską **Zofii Jachimeckiej** (1886–1973) jej biografowie pomijają milczeniem lub wzmiankują jedynie na marginesie. Dużo częściej bowiem opisuje się ją jako żonę muzykologa Zdzisława

Jachimeckiego, w którego cieniu jako twórczyni pozostawała, prowadząc działalność salonowo-towarzystwą w międzywojennym Krakowie. Jak zauważa w swoim tekście Paulina Kwaśniewska-Urban, niewidoczność Jachimeckiej-tłumaczki zaskakuje tym bardziej, że pozostawiła ona po sobie nie tylko imponujące dzieło translatorskie, lecz przejawiała także – wbrew tendencjom epoki – wysoką samoświadomość jako tłumaczka. Na podstawie korespondencji z Mieczysławem Brahmmerem, prowadzonej przy okazji pracy nad przekładami z literatury włoskiej (m.in. Carla Goldoniego), Kwaśniewska-Urban rekonstruuje portret Jachimeckiej jako tłumaczki, pokazując m.in. warunki jej pracy w polu literackim PRL-u. Do artykułu dołącza w formie aneksu zestawienie przeszło stu przekładów teatralnych Jachimeckiej.

Bolesława Kopelówna (1897–1961) z kolei to tłumaczka bodaj najbardziej „niewidoczna” i przypuszczalnie jedna z wielu kobiet przekładowczyń, których śladów zmuszeni jesteśmy szukać w „cudzych archiwach”, w dużej mierze pozostawionych przez mężczyzn. Joanna Sobesto podejmuje próbę „de/rekonstrukcji” postaci tłumaczki, prezentując rezultaty iście detektywistycznego śledztwa przeprowadzonego w dokumentach polityka i działacza socjalistycznego Zygmunta Żuławskiego, blisko zaprzyjaźnionego z Kopelówną. I choć krytyczna lektura owych „cudzych narracji” wydobywa na światło dzienne wiele istotnych szczegółów biograficznych, to obraz Kopelówny jako tłumaczki wciąż pozostaje fragmentaryczny i prowokuje do stawiania pytań, na które przy obecnym stanie badań nie sposób odpowiedzieć: przykładowo, co skłoniło ją przed wojną, by zająć się przekładem literackim i dlaczego po wojnie działalność tę porzuciła. Kopelówna została wymazana z historii literatury z kilku względów: jako tłumaczka kobieta, autorka przekładów powszechnie krytykowanych za słabą jakość, ale także dlatego, że – jak się wydaje – sama zajęła wobec Żuławskiego pozycję służebną, uznając jego działalność społeczną i polityczną za ważniejszą od własnych zawodowych dążeń i ambicji.

Sylwetkę **Janusza Minkiewicza** (1914–1981), poety, satyryka i tłumacza, prezentuje Ewa Nicewicz na podstawie kwerend m.in. w archiwach wydawnictw, a także sięgając do pisemnych świadectw w postaci opublikowanych wspomnień jego współczesnych. Inaczej niż „niewidoczna” Kopelówna, Minkiewicz – *bon vivant*, bohater anegdot i barwna postać w krajobrazie artystyczno-literackim PRL-u – intensywnie bowiem zaznaczył swoją obecność w polu literackim swojej epoki. Autorka koncentruje się na dorobku translatorskim „Minia” przeznaczonym dla dzieci, konstruując

translatorską biografię wokół tej części jego aktywności literackiej. Pokazuje przy tym historyczno-polityczne uwarunkowania pracy tłumacza w PRL-u, które miały wpływ zarówno na twórczość własną Minkiewicza, jak i na jego wybory i strategie translatorskie. Konieczności dialogu z reżimem i kłopotów z cenzurą nie uniknął też w swojej twórczości poetyckiej i przekładowej dla dzieci, która okazała się krótkotrwałym refugium. Wskutek tych okoliczności Minkiewicz w mrocznych czasach stalinizmu zniechęcił się do pisarstwa i zamilkł zarówno jako autor, jak i tłumacz.

Realia polityczne PRL-u odegrały też bardzo ważną rolę w losach rówieśnika Minkiewicza i nader „widocznego” tłumacza, **Bronisława Zielińskiego** (1914–1985). Jego sylwetkę twórczą przedstawia Agnieszka Adamowicz-Pośpiech, wpisując się w paradygmaty badawcze wypracowane przez socjologię translatorską oraz mikrohistorię. Jej rozważania unaoczniają m.in., jak mocno zazębiają się o siebie „pole literackie” i „pole translatorskie” – kategorie analityczne w praktyce trudne do rozdzielenia, szczególnie przy omawianiu przypadku tak wyjątkowego jak relacja Zielińskiego i Hemingwaya. Rzadko bowiem się zdarza, by autora i tłumacza łączyła w sferze zawodowej tak ścisła współpraca o różnorodnych formach, a w sferze prywatnej – długotrwała przyjaźń. Zieliński odgrywał wobec Hemingwaya szereg ról dalece wykraczających poza pracę *stricto* translatorską: był nie tylko popularyzatorem jego twórczości w Polsce, ale też jego nieformalnym agentem literackim, negocjatorem w sporach o tantiemy i prawa autorskie itd. Aby pokazać, jak Zieliński działał w każdej z tych ról, jakim naciskom polityczno-ideologicznym podlegał i do jakich strategii dyplomatycznych musiał się uciekać, by utrzymać swoją pozycję w polu literackim, autorka wykorzystuje wiele różnorodnych źródeł, obejmujących też m.in. dokumenty PRL-owskich służb specjalnych, czemu towarzyszy refleksja nad ich charakterem i przydatnością dla odtworzenia sieci kontaktów Zielińskiego z innymi agensami pola literackiego.

O ile pracy tłumaczeniowej Zielińskiego nadały kierunek okoliczności zewnętrzne: historia, ideologia i polityka, o tyle translatorską biografię **Cristiny Campo** (1923–1977) naznaczyły czynniki niejako wewnętrzne: nieuleczalna choroba serca i szereg osobistych tragedii. Małgorzata Ślarzyńska kreśli portret kobiety, która mimo fizycznej ułomności, chronicznego braku sił i przedwczesnej śmierci pozostawiła wybitny dorobek poetycki, epistolarny i tłumaczeniowy, a przez całe życie misternie tkła gęstą sieć kontaktów z najwybitniejszymi pisarzami i intelektualistami współczesnych jej Włoch. Skomplikowane relacje uczuciowe i katastrofy w życiu

prywatnym przyczyniły się do translatorskich wyborów Cristiny Campo, kierując ją w stronę mistycyzmu i poezji metafizycznej m.in. Johna Donne'a. Jej biografia najdobitniej też uzmysławia fakt, że tłumacz to człowiek z krwi i kości, byt najzupełniej fizyczny, podlegający prawom i ograniczeniom biologii, które odciskają swe piętno na jego pracy.

Zupełnie inny charakter ma artykuł Magdaleny Mitury o **Maryli Laurent** (ur. 1953), dotyczy on bowiem tłumaczki, która wciąż żyje i tworzy. Dlatego też jej biografia translatorska nie uzyskała jeszcze ostatecznego kształtu, natomiast biografowie mogą sięgać do materiałów nowych i wytwarzanych na bieżąco, ale przez to także nieuporządkowanych i niepoddanych krytycznej selekcji. Czyni to autorka, korzystając z możliwości bezpośrednich rozmów z bohaterką, prowadzonych niemal do chwili oddania tekstu do druku. W odniesieniu zaś do poszczególnych elementów biografii translatorskiej Laurent badaczka pokazuje związek faktów biograficznych (m.in. wychowania w dwóch kulturach: polskiej i francuskiej) z aktywnością translatorską. Naświetla także fakt, że z podobnych powodów działalność ta jest nieustannie poddawana krytycznej autorefleksji. Werbalizowana przez Marylę Laurent tzw. pozycja tłumaczeniowa w rozumieniu Antoine'a Bermiana znajduje swój wyraz również w tekstach naukowych tłumaczki o przekładanych przez nią pisarzach polskich. Maryla Laurent to przykład postaci, którą można by określić mianem *translator doctus*: to tłumaczka, a zarazem uczona, teoretyczka przekładu o wysokim stopniu samoświadomości. Artykuł naświetla dynamikę wielokierunkowych reakcji, jakie zachodzą między pracą tłumaczeniową, krytycznoliteracką, naukową (translatologiczno-literaturoznawczą) i autorefleksją polsko-francuskiej przekładowczyni.

Ostatni tekst tego numeru nieco się różni w swoich założeniach od pozostałych, ponieważ Agata Bice bada w nim nie indywidualną biografie translatorską, lecz opisuje „kolektywne” względnie „zawodowe” biografie XX-wiecznych polskich tłumaczy z literatury japońskiej, wychodząc przy tym od podejścia prozopograficznego. Rozróżnia trzy typy tłumaczy: tłumacza zawodowego, tłumacza-pasjonata oraz tłumacza-naukowca. Zwraca także uwagę na wpływ faktów biograficznych m.in. na wybór konkretnych dzieł do tłumaczenia. Na pierwszy plan w rozważaniach autorki wysuwa się problematyka kanonu – przede wszystkim pytanie, w jaki sposób powstał istniejący dziś kanon literatury japońskiej w Polsce oraz jaki wpływ na jego kształt miały poszczególne grupy tłumaczy. Autorka nawiązuje w tym miejscu do koncepcji „tłumacza-twórcy kanonu” w rozumieniu Jerzego

Jarniewiczza i zwraca uwagę na wiele czynników, jakie oddziaływały na powstanie i ewolucję kanonu, a które wymagają jeszcze dalszego zgłębienia. Przykładowo, należałoby wyjaśnić stosunek przekładów bezpośrednich i pośrednich z japońskiego funkcjonujących w polskim polisystemie literackim, rolę sukcesów wydawniczych w procesie tworzenia kanonu literatury japońskiej w Polsce, przyczyny obecnej fascynacji czytelników kulturą Wschodu itp.

Poszczególne artykuły prezentują zatem niezwykle szerokie spektrum badań z zakresu biografii translatorskich, zarówno pod względem ich podstawy materialnej, jak i rozpiętości czasowej (XIX–XXI w.), a także pod kątem językowo-kulturowym – uwzględniono bowiem kilka języków, między którymi tłumaczono. Zarazem teksty te zachęcają, w przekonaniu redaktorów numeru, do dalszych badań nad życiorysami i dziełem translatorskim tłumaczek i tłumaczy. Pokazują kształt i potencjał takich przedsięwzięć, trudności w ich realizacji, ale także ich wyjątkową wartość poznawczą, pozwalającą lepiej zrozumieć, jak i dlaczego powstają przekłady.

Markus Eberharter
Katarzyna Lukas